

>>> O żądzy rozkoszy i... tortur

Wystawa pełna emocji



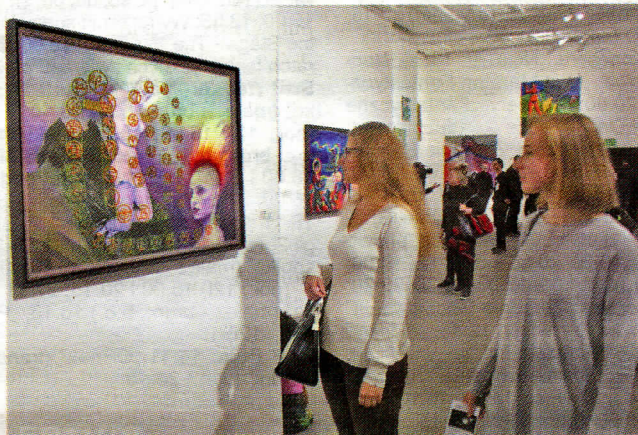
Witalizm, pożądanie, śmierć, chaos, przemoc, urojenia - wszystko to, co nie zawsze pokazuje się publicznie, a także wiele innych wątków i znaczeń, można znaleźć w pracach prezentowanych na 10. Wystawie Kuratorskiej Bielskiej Jesieni „Dzieci światła”.



Kurator Stanisław Ruksza (pierwszy z prawej) oraz część biorących udział w wystawie artystów.

Ekspozycję można oglądać do 30 grudnia w Galerii Bielskiej BWA, która jest organizatorem odbywających się na przemian co dwa lata konkursów Bielskiej Jesieni - malarskiego i kuratorskiego. Tym razem, z okazji jubileuszu tego drugiego, Galeria nie wyłączała zwycięskiego scenariusza na wystawę w drodze konkursu, lecz zaprosiła do tej realizacji kuratora Stanisława Rukszę. To historyk sztuki, autor tekstów i wykładowca w Akademii Sztuki w Szczecinie oraz gościnnie w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Przez pewien czas był asystentem Andrzeja Urbanowicza w słynnej pracowni tego legendarnego artysty przy ulicy Piastowskiej w

Katowicach. I właśnie dzieła zmarłego w 2011 roku Andrzeja Urbanowicza są głównymi „bohaterami” i punktem odniesienia bielskiej wystawy. Stanisław Ruksza zebrał bowiem prace współczesnych polskich artystów, które - jego zdaniem - mocno korespondują z twórczością guru śląskiego undergroundu lat 60. Oprócz prac Urbanowicza - również tych pokazanych publicznie po raz pierwszy - prezentowane są tu obrazy i obiekty trzynastu artystów. Są nimi: Agnieszka Brzeżańska, Maciej Cholewa, Martyna Czech, Dominik Jałowiński, Michał Jankowski, Magda Moskwa, Izabela Ewa Ołdak, Patrycja Orzechowska, Aleka Poliss, Agnieszka Polska, Marek



Rachwalik, Maciek Salamon i Bartosz Zaskórski.

Tytuł wystawy „Dzieci światła” został zaczerpnięty z tekstu Andrzeja Urbanowicza: „*Najdosłowniej jesteśmy dziećmi światła, choć nie zawsze o tym pamiętamy. Nawet, gdy jest go całkiem niewiele, ono jest najważniejsze. Posłańcem uczuć światła jest barwa*”. Stanisław Ruksza mówi o zaprojektowanej przez siebie wystawie, że traktuje ona między innymi o paradoksach pomiędzy potrzebą seksualności a koniecznością śmierci, „*geometrii pożądania*”, akceptacji chaosu, psychodelii i łasce snu, żądzy narzucania rozkoszy i tortur czy kolekcjonowaniu wrażeń. - *Na ekspozycji starałem się pokazać pew-*

ne emocje, stany i uczucia, które wiążą postać Andrzeja Urbanowicza ze współczesnymi artystami - mówi Stanisław Ruksza. - Można tu znaleźć wiele obecnych w sztuce od dawna toposów - na przykład femme fatale w pracach Martyny Czech. Staraliśmy się, aby motywy te miały moc, a nie były przyprószone muzealnością. Wystawa jest skonstruowana tak, że górna sala stoi pod znakiem światła i Erosa, a więc miłości, a w dolnej obecny jest Tanatos, czyli śmierć i ma ona charakter „krypty”.

Wystawę można oglądać bezpłatnie. Jej sponsorami są firmy Polmotors, FCA Poland, PRO i Lotos.

Tekst i foto:

MAGDALENA NYCZ